

Zaolzie. Uczczono pamięć pomordowanych w Żywocicach

Data publikacji: 4.08.2020 9:30

To było największe masowe morderstwo na terenie Śląska Cieszyńskiego popełnione przez nazistów w czasie II Wojny Światowej. 6 sierpnia 1944 roku niemieccy okupanci zamordowali 36 mężczyzn z Żywocic i okolicy. Co roku w sobotę najbliższą rocznicy tragedii pod pomnikiem w Żywocicach organizowane są uroczystości wspomnieniowe mające uczcić pamięć ofiar i przypominać tę tragiczną historię ku przestrodze przyszłych pokoleń. Nie inaczej było i tego roku. Uroczystości, choć nieco inne niż zazwyczaj – z okrojoną liczbą uczestników, przemówień i programu kulturalnego, w maseczkach i z płynem dezynfekującym na pierwszym planie - zorganizowano 1 sierpnia.

□

Organizatorem, jak zwykle, było miasto Hawierzów wspólnie z Zarządem Głównym PZKO, Czeskim Związkiem Bojowników o Wolność i Muzeum Ziemi Cieszyńskiej. Nie zabrakło delegacji samorządowców z polskiej strony Śląska Cieszyńskiego w osobach Starosty Powiatu Cieszyńskiego Mieczysława Szczurka i Burmistrza Cieszyna Gabrieli Staszkievicz. Były także delegacje Macierzy Ziemi Cieszyńskiej, młodzieży. Z uwagi na stan epidemii nie udało się ściągnąć warty Wojska Polskiego, o co w zeszłym roku zabiegała Konsul Generalna RP w Ostrawie Izabella Wołłejko-Chwastowicz. Stwierdziła ona, iż była to największa tragedia w tym regionie podczas II wojny światowej. I że choć uroczystości wspomnieniowe w Żywocicach odbywają się w dniu, kiedy wszystkie oczy i myśli są skierowane do Warszawy, bo przypominamy sobie 76 rocznicę wybuchu powstania warszawskiego, to nie należy zapominać również o tych mniejszych tragediach, które bardzo silnie odbiły się na życiu mniejszych miast. - **Zginęli niewinni cywile. Z każdej rodziny tutaj, w Żywocicach, ktoś został zabity i to nigdy tutaj nie przestanie działać na emocje ludzi. I bardzo dobrze. Bo jeśli sobie takie rzeczy przypominamy to może to nas uchroni od powtórk** – stwierdziła konsul.

Starosta powiatu cieszyńskiego Mieczysław Szczurek podkreślił w rozmowie z naszym portalem, że w obliczu pamięci historycznej tragicznych wydarzeń wojny nie ma co patrzeć na obecne granice, nie ma co rozpatrywać, że w tej chwili mamy Polaków i Czechów. - **Wtedy, 76 lat temu, to było jedno społeczeństwo, które walczyło z okupantem. Okupant zabijał naszych i o tym trzeba pamiętać. I tu nie ma co patrzeć na narodowość. To byli nasi ludzie, stąd. Trzeba pamiętać, że czcimy pamięć naszych bohaterów** – podkreślił.

Podczas wspomianej tragedii zginęło 28 Polaków i 8 Czechów. Byli to cywile, nawet nie partyzanci, a zwykli mieszkańcy Żywocic, Suchej Dolnej i Górnej oraz Cierlicka Dolnego. Wywlekano ich o świcie z ich domów i rozstrzeliwano nieopodal, często na oczach dzieci. Jedno z takich wspomnień 14-letniego wówczas chłopaka, który patrzył na śmierć ojca, przeczytała prowadząca dwujęzycznie całą uroczystość konferansjerka. Nie zabrakło oczywiście apelu poległych, a całość obchodów zakończono odsłuchaniem hymnów polskiego i czeskiego.

(indi)